

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Historicolitteraria 21 (2021)

ISSN 2081-1853

DOI 10.24917/20811853.21.9

Maria Jolanta Olszewska

ORCID 0000-0001-6230-0621

Uniwersytet Warszawski

Historyk w podróży, czyli Adolfa Pawińskiego wędrówki po Półwyspie Iberyjskim (*Hiszpania. Listy z podróży*)

Wśród licznych relacji z podróżowania po Półwyspie Iberyjskim na szczególne wyróżnienie zasługuje obszerny tom *Hiszpania. Listy z podróży* (1881) Adolfa Pawińskiego¹. Złożyły się na niego eseje podróżnicze pisane przez znanego warszawskiego historyka dla „Gazety Warszawskiej” i „Wieku”. Wpisują się one w krąg literackich świadectw podróżniczych po Półwyspie Pirenejskim.

Obopólne kontakty polsko-hiszpańskie w historii i kulturze nie były ani ciągłe, ani nie charakteryzowały się jednakową intensywnością. Poszczególne ich fazy miały różne nasilenie, w zależności od polityki międzynarodowej, kontaktów ekonomicznych, prądów umysłowych czy religijnych. W XIX stuleciu obecność Polaków na Półwyspie Iberyjskim staje się bardziej powszechna. W pełni XIX wieku obudziło się w Polsce większe zainteresowanie Hiszpanią. Stała się ona na nowo odkryciem, bogatym źródłem oryginalnych wrażeń w starej i nazbyt już zbadanej Europie, a także inspiracją dla pisarzy, artystów, uczonych czy zwykłych podróżników odwiedzających ten kraj w tamtym okresie. Wiek XIX to również obecność legionistów uczestniczących w epopei napoleońskiej oraz w wojnach karlistowskich. Relacje wszystkich tych ludzi stanowią ciekawe źródło poznania Hiszpanii, a równocześnie świadczą o rosnącym zafascynowaniu historią i kulturą iberyjską. Hiszpania zdumiewała polskich podróżników swoją różnorodnością, folklorem, oryginalną architekturą i sztuką oraz mieszkańcami, w tym przedstawicielkami płci pięknej².

¹ Sofia Casanova Lutostawska w książce *Sobre el Voga helado* nazywa Pawińskiego autorem najciekawszej poznawczo polskiej książki o Hiszpanii i jej życiu umysłowym u schyłku XIX wieku. *Hiszpania. Listy z podróży* znalazły się w kręgu zainteresowania polskich iberyistów. Pisali o nich m.in.: G. Makowiecka, *Po drogach polsko-hiszpańskich*, Kraków – Wrocław 1984, s. 359; P. Sawicki, *Polacy a Hiszpanie. Ludzie, podróże, opinie / Los polacos y los españoles. Hombres, viajes, ideas*, „Estudios Hispánicos” (Wrocław), t. 3: 1995; tenże, *Polska–Hiszpania, Hiszpania–Polska. Poszerzanie horyzontów*, Wrocław 2013, s. 162. A. Pawiński, *Hiszpania. Listy z podróży*, Warszawa 1881, [w:] *Hiszpania malowniczo-historyczna. Zapirenejskie wędrówki Polaków*, oprac. i wstęp P. Sawicki, Wrocław 1996, s. 175–231.

² N. Posadzy, *Wizerunek mieszkańek Płw. Iberyjskiego w XVIII i XIX-wiecznych relacjach polskich podróżników oraz kompendiach geograficznych*, [w:] *W dialogu języków i kultur*, t. 7,

W Hiszpanii znaleźli się między innymi: Juliusz Słowacki, Stanisław Tarnowski, Henryk Sienkiewicz, Stanisław Bełza, Waław Gąsiorowski, Wincenty Lutosławski, Tadeusz Miciński, Stanisław Przybyszewski, Tadeusz Peiper czy Tytus Czyżewski³.

Większość polskich wędrowców spisywała swoje iberyjskie przeżycia i doświadczenia. Relacje z ich hiszpańskiego *grand tour* w formie książek, artykułów, listów, reportaży i esejów, stanowią ciekawe i pełne ekspresji źródło poznania Hiszpanii i jej mieszkańców, a równocześnie świadczą o rosnącym zafascynowaniu historią i kulturą iberyjską, niejednokrotnie o autentycznym olśnieniu, jakiego doznawali przy osobistym zetknięciu z przyrodą półwyspu, jego sztuką, architekturą oraz literaturą. Hiszpania zdumiewała, nie tylko naszych rodaków, rozmiarami swego terytorium, kolorytem, różnorodnością, bogatym folklorem, wspaniałą, niezwykle oryginalną architekturą i sztuką oraz obyczajami. W większości relacji utrzymanych w konwencji turystycznej odnajdujemy opisy poszczególnych regionów i miast Hiszpanii, informacje dotyczące ukształtowania terenu, warunków klimatycznych oraz mieszkańców⁴.

Na tle tej bogatej i bardzo różnorodnej literatury podróżniczej, utrwalającej spotkania Polaków z kulturą Półwyspu Iberyjskiego, wyodrębniają się wspomniane już listy hiszpańskie Pawińskiego. Na ich kształt formalny i treściowy miała bez wątpienia wpływ postawa ich autora, zawodowego historyka i archiwisty.

red. J.F. Nosowicz i A. Jaroch, Warszawa 2018, s. 256; G. Makowiecka, *Parę słów wprowadzenia*, [do:] *Po drogach...*, dz. cyt., s. 5–8, oraz też, rozdz. *Artyści uczeni, poeci*, [w:] *Po drogach...*, dz. cyt., s. 360–380; P. Sawicki, *Polska–Hiszpania...*, dz. cyt., rozdz. *Hiszpania w oczach Polaków. Kontakty, podróże, paralelizmy dziejowe*, s. 137–226; J. Kieniewicz, *Hiszpania w zwierciadle polskim*, Gdańsk 2001, s. 23; B. Obtulowicz, *Kobieta hiszpańska w dobie kształtowania się społeczeństwa liberalnego*, Kraków 2004, s. 80–85; C. Taracha, *Wstęp*, [do:] *Polska–Hiszpania. Wczoraj i dziś. Studia poświęcone wybranym zagadnieniom z historii i współczesności / Polonia–España: ayer y hoy. Estudios sobre algunos aspectos del pasado y de la actualidad*, red. J. Kudełko i C. Taracha, Lublin 2012, s. 9–14.

³ Stanisław Burkot zwrócił uwagę, że w dobie romantyzmu Polacy rzadko wybierali Hiszpanię jako cel swej podróży. Zob.: S. Burkot, *Polskie podróżopisarstwo romantyczne*, Warszawa 1988, s. 310. Większy wzrost zainteresowania podróżami na Półwysep Iberyjski nastąpił dopiero w drugiej połowie XIX wieku. Z bardziej szczegółowych prac poza wymienionymi w przypisach 1–2 warto wymienić: K. Jaworski, *Sztuka hiszpańska w zapomnianym eseju Tytusa Czyżewskiego. „Upiór Toleda”*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach”, t. 31: 2016, s. 41–52; B. Lentas, *Tadeusz Peiper w Hiszpanii*, Gdańsk 2011; B.K. Obsulewicz, *Realne koszty tanich podróży. O Wincentym Lutosławskim i jego wrażeniach iberyjskich*, [w:] *Europejczyk w podróży 1850–1939*, red. E. Ihnatowicz i S. Ciara, Warszawa 2010, s. 171–192; L. Ludorowski, *Henryka Sienkiewicza podróż do Hiszpanii i „Walka byków”*, Lublin 2008; A. Kucharski, *Hiszpania i Hiszpanie w relacjach Polaków. Wrażenia z podróży i pobytu od XVI do początków XIX w.*, Warszawa 2007; N. Posadzy, „Kształtowanie się obrazu Hiszpanii i Hiszpanów w wydanych w języku polskim podręcznikach szkolnych do historii i geografii (do końca XIX w.)”, praca doktorska, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław 2007, s. 43–72, 111–257.

⁴ N. Posadzy, *Wizerunek...*, dz. cyt., s. 261.

Sylwetka twórcza Adolfa Pawińskiego

Adolf Pawiński (1840–1896) był znanym historykiem, wykładowcą uniwersyteckim, archiwistą, publicystą i działaczem społecznym⁵. Pozostawił po sobie niezwykle bogaty i różnorodny dorobek naukowy. Wśród licznych jego książek i artykułów o charakterze naukowym i wydań źródłowych można wskazać kilka ciekawych pozycji o charakterze reportażowo-podróżniczym. Sposób prezentowania zebranego materiału pozwala nazwać go **historykiem w podróży, a jego podróże uznać za „archiwalne”**. Pawiński swą podróż po Półwyspie Iberyjskim odbył przede wszystkim w celach naukowych, o czym tak pisał:

Zwiedzałem Hiszpanią nie jako owi szczęśliwi wędrowcy, co podróżują jedynie dla podróży i niejako uprawiają sztukę dla sztuki. Poprowadziły mnie za Pireneje **cele raczej naukowe**, które pochłaniały w archiwach i bibliotekach czas i umysł niemal całkowicie. Stąd poszło, że co dla innych stanowi główny przedmiot podróży, dla mnie stało się celem ubocznym [podkr. M.J.O]⁶.

Pawiński jako uczony reprezentował nowożytną szkołę historyczną. Był absolwentem Wydziału Historyczno-Filologicznego w Dorpacie, dokąd przeniósł się z Petersburga. W latach 1865–1866 przebywał na stypendium w Berlinie, gdzie słuchał wykładów wybitnych niemieckich historyków, między innymi Leopolda von Rankego, który wraz z Wilhelmem von Humboldtem był twórcą doktryny indywidualistycznego historyzmu, oraz znawcy paleografii i dyplomatyki Philippa Jaffégo i Johanna Droysena, który położył podstawy dla hermeneutycznej metodyki w nowoczesnej historii. W Getyndze pod kierunkiem Georga Waitza Pawiński napisał doktorat poświęcony genezie ustroju średniowiecznych komun włoskich⁷. W ten sposób nie tylko zdobył nowoczesnie podaną wiedzę historyczną, ale również zapoznał się z metodami korzystania ze źródeł historycznych. Pracował w przekonaniu, że historia zawsze powinna obowiązywać rzetelność, wyrażająca się w zasadach: krytyka, ścisłość i przenikliwość. Kończąc naukę w Niemczech,

Adolf Pawiński **był człowiekiem skończonym** i już się nigdy nie zmienił, choć zapewne z latami wzrastała jeszcze dojrzałość i trzeźwość jego sądu i zapatrywań na wszelkie sprawy [...]. [...] **potem zawsze dążył do jednego i tego samego celu: nie zasklepiac się w sobie, utrzymywać wciąż czucie z Zachodem**, z wielkim tamecznym ruchem umysłowym, obznajmiać z nim swoich i nawzajem starać się także, aby tam, za granicą, wiedziano o naszym ruchu literacko-naukowym, a samym sobie równocześnie zdawać sprawę krytycznie z tego, co się u nas dzieje. To była zawsze myśl przewodnia jego całej działalności. W zetknięciu, w łączności ze

⁵ W. Zakrzewski, *Adolf Pawiński, 1840–1896. Zarys dziejów żywota i pracy*, Petersburg 1897; J. Bardach, *Adolf Pawiński (1840–1896)*, [w:] *Historycy warszawscy ostatnich dwóch stuleci*, red. A. Gieysztor, J. Maternicki i H. Samsonowicz, Warszawa 1986, s. 133–157.

⁶ A. Pawiński, *Hiszpania. Listy z podróży*, Warszawa 1881, s. I–II.

⁷ W. Zakrzewski, *Adolf Pawiński*, dz. cyt., s. 11–12.

światem cywilizowanym pojmował i własne nasze dzieje, do pracy nad którymi gotując się, wprzód się zajmował kwestiami ogólnonaukowymi [podkr. M.J.O.]⁸.

Pawiński został wykładowcą w Szkole Głównej, a od roku 1868 w Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim, i kierownikiem w Archiwum Głównym Akt Dawnych⁹. Zajmował się także popularyzacją wiedzy, pisząc artykuły do różnych czasopism z myślą o szerszej publiczności¹⁰. Uważał historię za integralny składnik współczesności. Głosił potrzebę historycznego odczuwania świata, co oznacza, że wszelkie zjawiska, w tym fakty społeczne i kulturowe, powinny być potraktowane w sposób historyczny, czyli ze względu na ich genezę, rozwój i warunki dziejowe. Eksponował niepowtarzalność danego okresu historycznego zarówno w wymiarze mikro-, jak i makrohistorii. W przestrzeni historycznej starał się pokazać sposób przekształcenia się zespołu idei wraz z formami ich wyrażania. Przede wszystkim przywiązywał wagę do działania różnych instytucji, w których całe społeczeństwo bierze udział i na których rozwój oddziaływa, a od tego – jego zdaniem – zależy postęp cywilizacji. Natomiast mniejszą uwagę Pawiński zwracał na historię polityczną, wojny i układy dyplomatyczne. Nie łączył przyczyn rozwoju cywilizacji tylko z warunkami zewnętrznymi, wpływami klimatu, topografią, rasą, rolą stosunków ekonomicznych i społecznych. Nie pomijał wpływu pojedynczych osobistości historycznych na losy poszczególnych państw i narodów. Doceniał tym samym czynnik ludzki w rozwoju cywilizacji¹¹. Był Pawiński reprezentantem tych kierunków w historii, które na pierwszy plan wysuwają społeczeństwo i jego dzieje. Twierdził, że „najdonioślejszym z dziejów każdego narodu pytaniem jest: »jak się ułożył i rozwinął stosunek społeczności do państwa?«”¹². Tak zdobyta wiedza historyczna z wykorzystaniem kategorii ludzkiego doświadczenia ma charakter wartościujący, ponieważ człowiek, który w ten sposób zyskuje wiedzę o świecie, okazuje się zdolny do jego oceny. Z tego wynika, że poznawanie świata historycznego to ustanawianie silnej więzi duchowej pomiędzy podmiotem poznającym a przedmiotem poznawania. Wizja dziejów – według Pawińskiego – to wchodzące ze sobą we wzajemne związki procesy „długiego trwania” i „krótkiego trwania”, a ciągłość rozwoju dziejów uobecnia się ponad nieciągłością i przypadkowością ludzkich zamierzeń. Nostalgia przeszłości wyraża się w „malowniczości” dziejów, a przede wszystkim w docenianym przez badacza kolorystycznie lokalnym.

⁸ Tamże, s. 23.

⁹ Pawiński w roku 1871 po przedstawieniu rozprawy o Słowianach połabskich uzyskał w Petersburgu stopień doktora historii powszechnej.

¹⁰ Był współredaktorem „Biblioteki Warszawskiej”, współzałożycielem pisma „Ateum”, współpracownikiem „Wielkiej Encyklopedii Ilustrowanej” i innych czasopism. Potrafił zdobywać pieniądze dla wydawnictw naukowych, popularnych i literackich. Przyczynił się do taniego wydania dzieł Mickiewicza i *Trylogii* Sienkiewicza.

¹¹ W. Zakrzewski, *Adolf Pawiński*, dz. cyt., s. 79.

¹² Tamże, s. 89.

Pawiński chętnie łączył pracę naukową z podróżowaniem. Formułę swego pisania, charakterystyczną dla historyka i archiwisty, wypracowywał przez kilka lat. Jedną z pierwszych jego podróży był wyjazd do Gdańska i na Pomorze w lipcu roku 1870. Jego celem było zebranie w tamtejszych archiwach materiałów do rosyjskiej pracy doktorskiej na temat dziejów Słowian połabskich¹³. Wyjazd ten okazał się jego pierwszą „wycieczką archiwalną”. Pawiński wyjeżdżał

[...] zwykle w wakacje, na wpół dla odpoczynku, ale na wpół zarazem dla zapoznania się ze skarbami archiwalnymi w stronach, które zwiedzał. Te wycieczki powtarzane systematycznie sprawiły, że z czasem stał się wielkim znawcą wszelkich archiwów, w których kryją się materiały do dziejów naszych, że poznał prawie wszystkie archiwa i biblioteki od Petersburga i Konstantynopola na północy i wschodzie aż po Lizbonę i Neapol ku zachodowi i południu¹⁴.

Z ogromnym zaciekawieniem zwiedził Gdańsk, podziwiając jego zabytki, oraz – co ważne – odwiedził tamtejsze archiwa i biblioteki, gdzie mógł się zapoznać z interesującymi dokumentami dotyczącymi dziejów polskich¹⁵. Ponieważ był to czas wojny francusko-pruskiej, obawiając się bombardowania miasta, postanowił skrupulatnie opisać wszystko, co w nim cenne i ciekawe, aby utrwalić jego obraz dla potomnych. Pawiński dotarł także na Kaszuby, o czym tak pisał: „Już jedną odbyłem wycieczkę między lud wiejski, wśród którego bawiłem tylko dzień jeden, ale ciekawość moja naukowa tak została pobudzona, że się wybieram pieszo na badania szczegółowsze”¹⁶. Wkrótce udał się do Szczecina i Gryfii. Rok później, we wrześniu 1871 roku, zaliczył kolejną „wycieczkę archiwalną” do Meklemburgii, a jej opis zamieścił na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” (1872, nry 218–219). Te dwie podróże odbył w związku ze wspomnianymi badaniami nad dziejami Słowian połabskich.

Pawiński zaczął szerzej interesować się podróżami w chwili podjęcia pracy w redakcji „Biblioteki Warszawskiej”. Nie publikował tu jednak rozpraw historycznych o charakterze naukowym. Obok recenzji nowych książek pisał artykuły na temat podróży i odkryć geograficznych. Zamieszczał obszernie sprawozdania w dziale *Podróże i odkrycia geograficzne*. Taką pracą była *Serbia, zarysy historyczno-etnograficzne*, drukowana w „Bibliotece Warszawskiej” w latach 1872 i 1873, wydana osobno w roku 1874. Wkrótce jako delegat Uniwersytetu Warszawskiego zaczął jeździć na międzynarodowe zjazdy naukowe. Te podróże pozwoliły Pawińskiemu na zetknięcie się z wieloma uczonymi z całego świata i na nawiązanie licznych znajomości, co jeszcze mocniej utwierdzało go w potrzebie międzynarodowej wymiany myśli naukowej. Swoją podróż do Budapesztcie w roku 1876 utrwalił w pięciu listach *Ze stolicy Węgier*, opublikowanych na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” (nry 46–51). Jednak jego największą podróżą, jego życiową *grand tour*, okazał się

¹³ Żeby w nowym uniwersytecie być profesorem, trzeba było uzyskać stopień doktorski na jednym z uniwersytetów rosyjskich, na podstawie rozprawy napisanej w tym języku.

¹⁴ W. Zakrzewski, *Adolf Pawiński*, dz. cyt., s. 35.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże.

wyjazd na Półwysep Iberyjski w roku 1880. Dotarł wtedy do Lizbony, gdzie wziął udział w międzynarodowym kongresie. Po drodze zwiedził Hiszpanię. Swą iberyjską podróż utrwalił w pisanych na miejscu listach, wysyłanych regularnie do warszawskich gazet i zamieszczanych w *Tygodniku Ilustrowanym*, „*Wiek*” i „*Gazecie Warszawskiej*”. Po powrocie do domu dokonał potrzebnych uzupełnień i wydał całą korespondencję w postaci książkowej. W ten sposób publikacja ta – jak pisze Zakrzewski –

[...] wzbogaciła naszą nie zbyt obfitą literaturę podróżniczą i turystyczną dwiema książkami bardzo zajmującymi, pełnymi barwnych opisów, może tylko niekiedy nazbyt rozwlekłych, mało u nas znanych krajów i ludzi, bo cały szereg tych listów *Z za Pirenejów* zebrany razem i wydany potem oddzielnie utworzył 3 tomy, prawie równocześnie (1881) wydane osobno: *Portugalia* tom 1 i *Hiszpania* 2 tomy¹⁷.

Natomiast plonem naukowym podróży hiszpańskiej Pawińskiego była rozprawa bibliograficzna o *Jednym z pierwszych drukarzy w Hiszpanii, Stanisławie Polaku*. Tą postacią zajmowali się już historycy przed Pawińskim, ale będąc na miejscu, w Hiszpanii, mógł on uzupełnić brakujące wiadomości¹⁸. Dostęp do tamtejszych poloników uznał za wyjątkowo cenny. Należy podkreślić mocno, że to praca badawcza była głównym celem jego podróży po Hiszpanii.

Hiszpania. Listy z podróży. Cel i kształt esejów podróżniczych Pawińskiego

Pawiński, tak jak każdy z piszących o podróży, prezentuje jej określoną filozofię¹⁹. Oznacza to, że wypracował własny styl pisania o „doświadczeniu świata w podróży”, aby móc w sposób jak najbardziej wiarygodny odtworzyć oglądaną rzeczywistość, tak jak widzi ją oko podróżnika, który posiada określoną wiedzę, kompetencję i wrażliwość. Na podstawie tej lektury można zrekonstruować, co pod pojęciem podróży rozumiał Pawiński i co w związku z tym wywarło bezpośredni wpływ na wizję Hiszpanii utrwaloną w tych tekstach o specyficznym charakterze

¹⁷ Tamże, s. 61. *Portugalia. Listy z podróży*, „Tygodnik Ilustrowany”, listopad i grudzień, część II, tamże, 1881, osobno w książce, ss. 306; *Hiszpania. Listy z podróży*, 19, „Wiek”, nry 3–66 (od stycznia do lipca); obie części, z „Gazety Warszawskiej” i „Wiek”, osobno w książce, 2 tomy, s. 116 i 392.

¹⁸ W. Zakrzewski, *Adolf Pawiński*, dz. cyt., s. 61.

¹⁹ Obszernie pisze na ten temat J. Kamionka-Straszakowa, *Podróż*, [w:] *Słownik literatury XIX wieku*, red. A. Kowalczykowa i J. Bachórz, Wrocław – Warszawa – Kraków 1991, s. 698. Za podróż badaczka uznaje: samą czynność podróżowania, rezultat czynności, opis podróży mający charakter dokumentu prywatnego pisanego w trakcie podróży (pamiętnik lub notatki, dziennik, kronika) lub publikowany utwór literacki reprezentujący postać gatunkową, przybierający formę opisu podróży lub posługujący się tematem podróży jako głównym wątkiem fabularnym. Poszerzoną wersję tych rozważań znajdziemy w partiach wstępnych: też, „*Do ziemi naszej*”. *Podróże romantyków*, Warszawa 1988. S. Burkot, *Polskie podróżopisarstwo romantyczne*, Warszawa 1988, s. 5–6, 248. Zagadnienia te podjęła też A. Wieczorkiewicz, *Apetyt turysty. O doświadczeniu świata w podróży*, Kraków 2008.

i przeznaczeniu²⁰. W swych relacjach z podróży po Półwyspie Iberyjskim jako zawodowy historyk chciał polskiemu czytelnikowi przekazać określoną wiedzę o tym peryferyjnym zakątku świata²¹. Dlatego nie skupił się na samej tylko relacji z podróży, ale jednocześnie, rzecz można, odbywał podróż „w głąb” czasu, wzbogacając opisy zwiedzanych miejsc o bardzo obszerne wykłady z historii politycznej, ekonomicznej i kulturowej.

Przed wszystkim na wstępie swej korespondencji z perspektywy uczonego historyka ocenił dostępną literaturę podróżniczą poświęconą iberijskemu krajowi. Zwrócił uwagę na jej anachroniczność i poważne – jego zdaniem – luki w przekazywanej wiedzy o Hiszpanii. Dotyczyło to zarówno literatury polskiej, jak i obcej. Z literatury polskiej przywołał przestarzałe – według niego – choć niepozabawione mallowniczości *Wspomnienia z podróży po Danii, Norwegii, Anglii, Portugalii, Hiszpanii i Państwie Marokańskim*, t. 1–2 (Poznań 1844) Teodora Tripplina (1813–1881) i *Podróż po Hiszpanii* (Lwów 1877) Jana Stelli-Sawickiego (1831–1911). Ze względu na anachroniczność tych tekstów polski czytelnik skazany został na lekturę dzieł obcych: francuskich, włoskich, angielskich i niemieckich. Pawiński zlekceważył zupełnie dzieło Aleksandra Dumasa (ojca) *Hiszpania i Afryka* (wyd. polskie 1849), traktując je jako lekturę sensacyjną. Więcej miejsca natomiast poświęcił rozprawie *Voyage en Espagne* (1845) Teofila Gautiera²². Według niego:

Brak jednak w podróży Gautiera informacji z życia naukowego, społecznego. Jest tam tylko zawsze turysta, który ma na widoku niemal wyłącznie rzeczy sztuki pięknej. A życie narodu, życie społeczne? Ono pozostało obce dla francuskiego podróżnika. On tętna ruchu nie znalazł, nie wymierzył siły jego natężenia, on nie zajrzał głębiej w ukryte prądy rozwoju organicznego. Czyż zresztą mogły się były otworzyć przed nim bramy tego przybytku, skoro doń klucza nie posiadał? Sam nieraz wyznaje, że nie znał języka hiszpańskiego, że nie umiał się z mieszkańcami porozumieć. Kto tego nie posiada klucza, tego środka zbliżenia się do ludu, do społeczności, ten zawsze tylko skazany będzie na przypatrywanie się zewnętrznej stronie, ale do duszy nie przeniknie i wzrokiem swym nie sięgnie do treści, do istoty życia narodowego. Hiszpanie w ogóle nie są zadowoleni z tych opisów, które o kraju ich, o nich samych podają francuscy pisarze. Znając siebie i swoją ziemię, twierdzą, że nie są w nich odmalowani wiernie i dokładnie²³.

Dla odmiany – zdaniem Pawińskiego – popularny *Podręcznik dla podróżników w Hiszpanii* (1845) angielskiego pisarza Richarda Forda, wydany przez Johna

²⁰ M. Bąk, *Apetyt na Bragę. O intertekstualnym dialogu między Adolfem Pawińskim a Oswaldem Crawfordem i o dziewiętnastowiecznym podróżowaniu*, „Postscriptum Polonistyczne” 2018, nr 1(21), s. 55.

²¹ M. Bąk, *Książki się czyta, a biblioteki zwiedza. Adolf Pawiński i portugalskie księgozbiory*, „Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo” 2018, nr 8, s. 97–108.

²² T. Gautier odbył swą podróż po Półwyspie Iberyjskim wraz z Eugène’em Piotem w roku 1840, w 1843 roku opublikował *Tra los Montes*, wydane w roku 1845 jako *Voyage en Espagne*. Gautier chwali w tej książce przede wszystkim Andaluzję.

²³ A. Pawiński, *Hiszpania. Listy z podróży*, Warszawa [1898], s. 152–154.

Murraya zarówno w dwutomowej, jak i w skróconej wersji (kolejne wydania 1847, 1855), zawiera nadmierną ilość szczegółów, zwłaszcza archeologicznych, co sprawia, że lektura staje się trudna w odbiorze, podobnie jak – według Pawińskiego – *Espagne et Portugal* (1867) Germonda de Lavigne. Najprzydatniejsze wydawało mu się dzieło Edmonda de Amicisa *Spagna* (1872, wydanie polskie 1878), wysoko cenione przez samych Hiszpanów. Jednak po lekturze tych wszystkich pozycji książkowych doszedł do wniosku, że z nich wszystkich

[...] przeziiera nieznajomość kraju, nieznajomość stosunków z własnego widzenia, opieranie się tylko na tym, co inni spostrzegali lub widzieli. A przede wszystkim ci, co o Hiszpanii pisali. Za mało szukali objaśnień w samej literaturze hiszpańskiej, za mało troszczyli się o to, co Hiszpanie sami o swoim kraju, o swoich zabytkach, o swoim życiu, o swoich obyczajach do wiadomości podali. A bądź co bądź, może własne spostrzeżenia mniejszą niż cudzoziemców odznaczają się bezstronnością, ale za to ktoś lepiej nad krajowca zbada szczegóły, pozna bogactwa i odczuje ducha narodowego w życiu codziennym, w pieśniach i podaniach ludu. Mają też Hiszpanie dość bogatą literaturę poświęconą opisom kraju pod wielorakimi względami. Nie brak im zaś mianowicie dzieł, które wyświecają historyczną stronę ich ziemi, opisują pomniki sztuki, zabytki przeszłości. Nieprzebrany skarbem staje się dla starożytnika ośmiotomowe dzieło *Bellezas de Espana* – jak niemniej wspaniałe *Museo espanol, de antiguedades* – wydawane w dalszym ciągu i dziś jeszcze, które pod względem bogactwa treści artystycznej, pięknego wykonania rysunków należy do najcenniejszych dzieł nie tylko hiszpańskiej, ale w ogóle europejskiej literatury. Znajomość jednak samej literatury nie wystarcza, aby poznać kraj dokładnie, ocenić naród i zrozumieć dzieje jego bądź dawniejsze, bądź współczesne (s. 157–158).

Pawiński nie chciał zatem wzorować się na żadnym z przywoływanych tekstów i postanowił pójść własną drogą i dać pełne, wszechstronne kompendium wiedzy o współczesnej Hiszpanii z uwzględnieniem bogatego tła historycznego, geograficznego, kulturowego i społecznego, nie unikając przy tym opisów hiszpańskiej codzienności. Eseje podróżnicze Pawińskiego, historyka z wykształcenia, poświęcone Hiszpanii z założenia realizują promowaną przez niego ówczesną hermeneutyczną metodykę, której uczony, słuchacz wykładów Droysena, był rzecznikiem i propagatorem, a co wpłynęło na kształt obecnej w nich narracji, którą budował w przekonaniu o znaczeniu dziejów i ich determinującego wpływu na teraźniejszość. Tak więc historyzm, w rozumieniu dziewiętnastowiecznym, jest czytelnym rysem światopoglądowym tych esejów. Nie oznacza to jednak, że Pawiński, podróżując po Półwyspie Iberyjskim, całkowicie zarzucił turystykę²⁴. Obok obowiązków związanych z pracą naukową i koniecznością zbierania potrzebnych mu materiałów historycznych znajdował czas na zwiedzanie dla przyjemności. Autor przyznawał się, że:

²⁴ M. Bąk, *Polak w podróży. Adolfa Pawińskiego opisy Portugalii*, [w:] „Gdzie ziemia się kończy, a morze zaczyna”. *Szkice polsko-portugalskie*, red. M. Bąk i L. Romaniszyn-Ziomek, Katowice 2016, s. 99–124.

Po długich godzinach pracy było wytchnieniem – zatapiać się w pięknościach Murilla, Velazqueza, Zurbarana i Goyi; odpoczynkiem było dla mnie utrzymywać w listach wrażenia po zwiedzeniu wielkich ruin Italiki, majestatycznego meczetu w Kordubie, wzniosłej Giraldy w Sewilli albo poetycznej Alhambry w Granadzie²⁵.

Z tego powodu Pawiński podjął jednak wysiłek, aby wędrować po Półwyspie Iberyjskim nie tylko „po zwykłych utartych gościńcach” i znaleźć

[...] sposobność przypatrzeć się okolicom, ludziom, pomnikom i instytucjom, których nie poznali moi poprzednicy, a tacy głośni wędrowcy jak Gautier, Dumas, Amicis, Wagner i inni. Oswoiwszy się nadto z językiem, który mi nieraz otwierał nie tylko gościnne domy Hiszpanów, ale zarazem ich serca, mogłem niekiedy, o ile sądzić przystoi, sięgnąć głębiej dla zrozumienia ducha narodu, jego przeszłości, jego pomników sztuki i literatury, jego usposobień obecnych (s. 370).

Nie był to więc dla niego jako historyka czas stracony. Można powiedzieć, że w ten sposób zyskiwał nowe źródła informacji. Z tego powodu starał się dostrzec i

[...] uwydatnić te wszystkie strony życia, ruchu, cywilizacji, które zasługiwały na szczególniejszą uwagę. Wiele się rzeczy przesunęło przed oczyma, o których nie dało się tu żadnej wzmianki, jako o rzeczach powszednich, nie różnych od tych, na jakie sami u siebie, w rodzinnym kraju, wzrokiem własnym patrzymy²⁶.

Tak więc nie tylko deklarowana potrzeba pracy naukowej, ale również ciekawość i chęć poznania świata stały się dla Pawińskiego siłą napędową do podróżowania. Satysfakcja, jaką czerpał ze zwiedzania tego niezwykłego kraju, znalazła odbicie w jego listach, dzięki czemu we fragmentach nabierały one bardziej swobodnego charakteru, co miało świadczyć, że „pospiesznie kreśli nie pióro głębokiego znawcy artysty lub dziejopisa sztuki, ale ręka tylko wędrowca, co pragnąłby swym współziomkom dać choć słabe pojęcie o spotykanym tu pięknie i podzielić się z nimi rozkoszą artystycznych wrażeń”²⁷. Co prawda Pawiński bolał nad tym jako uczyony, ponieważ:

Ucierpiała na tym niewątpliwie potoczność słowa, barwność opisu, swoboda fantazji: odbiła się zaś chyba tylko świeżość wrażeń i uczuć, przelewanych bezpośrednio na papier. Nawet i same warunki zewnętrzne nie zawsze sprzyjały twórczości artystyczno-literackiej²⁸.

Pragnął przecież dostarczyć polskiemu czytelnikowi w miarę kompletnej i wiarygodnej wiedzy o Hiszpanii i robił wszystko, aby sensację zastąpiła rzetelna wiedza. Należy zatem podkreślić dokumentarną wartość tych tekstów. Przede

²⁵ A. Pawiński, *Hiszpania. Listy z podróży*, Warszawa 1881, s. II.

²⁶ A. Pawiński, *Hiszpania. Listy z podróży*, Warszawa [1898], s. 370.

²⁷ Tamże, s. 51. Dalej w tekście wszystkie cytaty według tego wydania. W nawiasie podają numer strony.

²⁸ A. Pawiński, *Hiszpania. Listy z podróży*, Warszawa 1881, s. II.

wszystkim relacjonował to, co zobaczył i zwiedził, a następnie dany fragment uzupełniał o potrzebne – jego zdaniem – wiadomości z różnych dziedzin. W ten sposób na budowany przez niego dyskurs podróżniczy składają się obszerne wykłady o charakterze popularyzatorskim, jak i układające się w sekwencje migawki / obrazki odwiedzanych miejsc, spotkań z różnymi ludźmi, opisy wielu perypetii, nie zawsze przez Pawińskiego pożądaných, które miały jednak ubarwić relację i sprawić, żeby polski czytelnik chętnie po tę korespondencję sięgał. Ten niespójny z pozoru dyskurs spaja w jedną całość osoba podróżującego: historyka, archiwisty i ciekawego świata człowieka, owego „turysty po godzinach”. Tak więc Pawiński nie był, jak widać, nastawiony na modernizację „podróży”. Jego relacje wpisywały się w popularną wtedy konwencję listów z podróży. W XIX wieku był to gatunek znany i popularny, czego najlepszym przykładem są poczytne *Listy z podróży do Ameryki* (1880) Sienkiewicza. Pawiński zachował hybrydalność formy, kładąc jednak nacisk na przekazywanie konkretnej wiedzy polskiemu czytelnikowi, a nie na rozrywkę niebezpiecznie prowadzącą ku fałszowaniu przekazywanych treści.

Etapy podróży Pawińskiego po Hiszpanii

W swą podróż po Półwyspie Iberyjskim Pawiński wyruszył dobrze przygotowany od strony merytorycznej. Jako historyk chciał skonfrontować egzotyczny mit dalekiej Hiszpanii utrwalaony w świadomości Polaków, którzy praktycznie nic o niej nie wiedzieli, z realną o niej prawdą. Taki oto stereotyp funkcjonował w myśleniu o tym dalekim kraju leżącym za Pirenejami na peryferiach Europy:

Hiszpania! Jakież czarodziejskie słowo, jakże uroczo brzmi ten wyraz! Ileż precudnych obrazów nasuwa nam wyobraźnia, gdy się myśla za Pyrenee przenosimy. Tam świat nowy, tam ludzie inni. Jak owa Atlantyda – bajeczna wyspa starożytnych – wydaje nam się kraj ów krainą wiecznej szczęśliwości. [...] okolice nad Tagiem i Gwadalkiwirem budzą w nas wspomnienia gajów hesperyjskich rozkosznego życia, edenu ziemskiego. Złote słońce jaskrawsze niż u nas roztacza blaski. Sądzimy, że w dolinach Hiszpanii, nad brzegami jej rzek wieczna panuje wiosna; myślimy, że jej szczyty gór wieńczą niebotyczne lasy cyprysów, że rozległe jej błonia uśmiechają się młodzieńczym życiem. Czegóż bo nie wytworzy bujna fantazja, kiedy na lotnych swych skrzydłach wzbije się w krainę... prawie nieznaną! [...] Jest wiele rzeczy, które usprawiedliwiają, nawet przy bliższej znajomości Hiszpanii – ten zachwyty niemy i ten czar, jaki rzuca na naszą wyobraźnię kraina z za gór pirenejskich. Rozumieć i pojąć łatwo to tęskne w duszy uczucie, to gorące pragnienie poznania ziemi, wprawdzie odległej, ale ciekawej a ważnej na polu życia wszechdziejowego (s. 143–144).

Idąc do Hiszpanii, Pawiński, do czego sam się przyznawał, miał wyidealizowany obraz tego kraju budowany na podstawie lektury różnych książek. Szybko przyszło mu to wyobrażenie skonfrontować z twardą iberyjską rzeczywistością. W jego listach szczegółowo prezentowane są kolejno zwiedzane regiony geograficzne i miejsca. Tom rozpoczyna scena wyjazdu Pawińskiego z Warszawy w sierpniowy

wieczór i opis podróży do francuskiego Biarritz. W pobliżu tego miasta, któremu autor poświęcił krótki opis, przekroczył granicę i znalazł się za Pirenejami na hiszpańskiej ziemi. Szybko minął zielone bogate tereny i wjechał w kraj biedny, opustoszały i smutny, gdzie bujna roślinność ustąpiła miejsca karłowatym krzewom. Większą część swej podróży po Półwyspie Iberyjskim Pawiński odbył, jadąc pociągiem. Z jego okien obserwował mijane krajobrazy, widoki miast i ludzi. A zatem jego korespondencja wydaje się wpisywać się w znaną dziewiętnastowieczną formułę podróżniczą „jadę i opisuję”. Tę barierę obcości udawało się Pawińskiemu przełamać dzięki dobrej znajomości rodzimego języka mieszkańców Półwyspu Iberyjskiego, co bardzo ułatwiało mu kontakt ze spotkanymi ludźmi i pozwoliło zbliżyć się do hiszpańskiej codzienności²⁹.

Pierwsze wrażenia z Hiszpanii okazały się dla niego rozczarowujące. Początkowo czuł się nią zawiedziony, przede wszystkim jej pustynnym, surowym, ponurym krajobrazem. Nie takich obrazów oczekiwał po lekturze różnych książek. Zwiedzanie Półwyspu Iberyjskiego rozpoczął od Kastylii, kolebki – jak podkreślał – państwa hiszpańskiego. Zatrzymał się najpierw w Burgos. Tu obejrzał katedrę i pobliski klasztor Kartuzów. Dał w listach pierwszy obszerny wykład dotyczący historii starej Kastylii, zwracając zgodnie ze swymi zainteresowaniami uwagę na rolę, jaką odegrała w historii Półwyspu Iberyjskiego. Potem udał się do Simancas, miejscowości, gdzie znajduje się ważne hiszpańskie archiwum³⁰. Zachwycony jego urządzeniem i zwartością, jego opisowi poświęcił w listach obszerny passus: od strony 51 do 90. Obszerne opisy archiwów pojawią się w jego korespondencji jeszcze kilkakrotnie. W ten sposób realizował swój cel, czyli upragnioną „podróż archiwalną”. Aby dotrzeć do największego hiszpańskiego archiwum, musiał zboczyć z głównego traktu. Zatrzymał się na nocleg w niewielkiej kastylijskiej wsi, gdzie mógł lepiej przyjrzeć się życiu i obyczajom mieszkańców, ich ubóstwu i prostocie. Nie podobała mu się wiejska chałupa, którą uznał za mało wygodną, choć zmyślnie zbudowaną. Nie smakowała mu też zupa z sadła i twardy chleb. Zastanawiał go brak drzew w krajobrazie, które miejscowa ludność, zajmująca się rolnictwem, wycięła. W dodatku szybko okazało się, że na tym pustkowiu na podróżnych mogą czekać różne niebezpieczeństwa, o czym miałyby świadczyć śmierć w niewyjaśnionych okolicznościach Francuza, który tak jak Pawiński przybył w te rejony w celach naukowych. Strach towarzyszył mu przez cały czas pobytu w surowej i przerażającej go Kastylii. Ku swemu zaskoczeniu szybko poznał Hiszpanię również od tej ciemniejszej, kryminalnej strony. Był to jeden z sensacyjnych epizodów, które znajdziemy w listach obok na przykład opisu awantury w Toledo, którymi Pawiński ubarwiał swój tekst, chcąc uczynić go ciekawszym dla polskiego czytelnika.

²⁹ Pawiński, co warto podkreślić, posiadał dobrą znajomość języków obcych, a więc rosyjskiego, niemieckiego, francuskiego, angielskiego, łaciny, greckiego, hiszpańskiego, sanskrytu i hebrajskiego.

³⁰ Zob.: C. Taracha, *Źródła do dziejów Polski i polonika w archiwach hiszpańskich*, „Kwartalnik Historyczny” 1996, z. 2, s. 45–54. Autor podkreśla wagę prowadzonych przez Pawińskiego badań archiwalnych w Hiszpanii.

Z Simancas Pawiński pojechał do Valladolid, gdzie zwiedził miejscowy uniwersytet, rozmawiał ze studentami i wysłuchał wykładu, a następnie dokładnie obejrzał kościoły, muzeum sztuk pięknych i teatr, co znów precyzyjnie opisał w swych listach. Wkrótce nadszedł czas na Madryt. Dojechał do niego, zwiedzając po drodze Ávilę, miasto Świętej Teresy, karmelitanki, co skłoniło go do refleksji na temat specyfiki religijności obecnej na Półwyspie Iberyjskim. Jej źródła doszukiwał się w hiszpańskiej historii. Pobyt w stolicy Hiszpanii Pawiński cenił sobie szczególnie. Zwrócił uwagę na nowoczesny charakter miasta i panującą w nim niezwykłą atmosferę. Stolica okazała się prężnym ośrodkiem życia naukowego, artystycznego i literackiego, co miało ją wyróżniać spośród innych miast w Hiszpanii. Pełniła – jak zauważył Pawiński – funkcję wzoru dla prowincji. Była więc miarą uspołecznienia całego narodu. Wiele miejsca historyk poświęcił opisowi topografii miasta, poczynając od centralnego jego punktu, czyli placu Słońca o kształcie półkola, które otaczają kremowe osiemnastowieczne budynki. Niezmordowanie, krokiem „niespiesznego przechodnia” przemierzał ulice Madrytu, podziwiając architekturę, zwiedzając kościoły, muzea i biblioteki. Samo miasto mu się nie podobało, natomiast jego podziw budziły instytucje miejskie, zwłaszcza biblioteka Ateneum i madryckie muzea, w tym Prado. Dało mu to pretekst do obszernego wykładu z historii malarstwa hiszpańskiego. Dogłębnie i kompetentnie omówił dzieła Murilla, Velazqueza, Zurbarana, Goi i Ribery. Zwrócił uwagę na połączenie w nich realizmu i żarliwej religijności, co – jego zdaniem – dobrze miało charakteryzować hiszpańską mentalność rodem ze średniowiecza. Co ciekawe, poza polem jego zainteresowania znalazła się współczesna sztuka hiszpańska. W swych esejach zaprezentował także obszernie życie literackie, przypominając nazwiska Calderona, Lope de Vega, Cervantesa, Tirso de Moliny czy Gustava Bécquera. Przywołał też nazwiska współczesnych twórców: zwłaszcza Pereza Galdosa, którego *Marianetę* warszawskie „Ateneum” skończyło właśnie przedrukowywać. Dokładnie omawia tę powieść, wskazując na wszelkie braki w formie artystycznej i w treści. Wśród współczesnych twórców hiszpańskich Pawiński nie dostrzegł nazwisk wybitnych. Jego zdaniem jest to twórczość na niskim poziomie umysłowym i artystycznym. Fernández y González, Antonio Trueba, Juan Valera, María del Pilar Sinués de Marco i inni tworzą środowisko literackie, którego jednak twórczości Pawiński, wielbiciel literatury romantycznej, nie cenił wysoko, twierdząc, że uprawiają oni literaturę płytką i w większości niemoralną. Podobnie nie uważał działalności madryckich teatrów. Pawiński, dla którego światem były biblioteki, archiwa i muzea, nie potrafił odnaleźć się we współczesnym świecie. Mocno ubolewał nad tym, że współczesne życie intelektualne i moralne Hiszpanów, potomków dawnych rycerzy walczących z Maurami i konkwistadorów, kształtuje przede wszystkim literatura masowa i brukowa prasa, co ma wpływ na słaby rozwój oświaty, upadek sztuk plastycznych i literatury. Niepokoił go także niski poziom innych dziedzin nauki w Hiszpanii, zwłaszcza przedmiotów ścisłych, które – jego zdaniem – podupadły wraz z końcem kultury arabskiej na Półwyspie Iberyjskim. Pawiński zwrócił też uwagę na dezorganizację życia społecznego, wywołaną zepsuciem i korupcją w sferach polityki i administracji państwowej. Dostrzegł

przerazające ogólnie panujące ubóstwo i zaniedbanie, upadek różnych instytucji kultury i oświaty. Wszystkie pieniądze, które można by przeznaczyć na rozwój kraju, ma – według jego rozeznania – pochłaniać armia hiszpańska. Ta militaryzacja życia codziennego bardzo go niepokoi. Jednak Pawiński nie skupił się szczególnie na sprawach życia politycznego i ekonomicznego, ponieważ – jak się do tego przyznawał – nie stanowiły one pola jego zainteresowań. W dodatku zagłębianie się w tego typu analizy wymaga – jego zdaniem – dłuższej, bardziej wnikliwej obserwacji i gruntownego badania. Turysta w czasie swego kilkudniowego pobytu w Hiszpanii nie jest w stanie zgłębić tych kwestii, może tylko pochwycić powierzchowne objawy życia w odwiedzanym państwie. Według niego potrzeba długich miesięcy, żeby zrozumieć charakter życia narodowego, politycznego, społecznego, kulturalnego, obyczajowego i towarzyskiego w danym kraju. Stąd od strony socjologicznej i politycznej relacje Pawińskiego wydają się uproszczone. To również tłumaczy brak w jego listach z Hiszpanii docieklwych i kompetentnych analiz życia politycznego w ujęciu historycznym, w tym złożonej kwestii polityki kolonialnej, a zwłaszcza oceny toczącej się na Półwyspie Iberyjskim przeciwko Maurom rekonkwisty, jak i opartej na krwawym terrorze konkwesty, podejmowanej od końca wieku XV w celu podboju nowo odkrytych terytoriów w Ameryce Południowej i Środkowej, które doprowadziły do wytopienia wielu plemion oraz zniszczenia cywilizacji Azteków i Inków. Tego typu przemilczeń w listach, dotyczących hiszpańskiej historii, znajdziemy znacznie więcej. Wyraźnie widać, że Pawiński czuje się pewniej, kiedy omawia zamierzchłe czasy, na przykład rządy Izabeli Kastylijskiej, niż kiedy ma się wypowiedzieć na tematy bieżącej polityki.

Pawińskiego poza zwiedzaniem zabytków i spędzaniem czasu w bibliotekach i uczelniach fascynowało gwarne życie miejskie. Z przejęciem, ale i odrazą oglądał walkę byków, którą co prawda uznał za barbarzyństwo, ale musiał zgodzić się z Hiszpanami, że jest to uświęcona tradycja narodowa. Porównał ją do cyrku, w którym człowiek popisuje się swą zręcznością, a jedno trafne pchnięcie cienkiej szpady wystarczy, aby powalić na ziemię rozjuszzonego byka. To przerażenie korridą nie przekładało się jednak na stosunek Pawińskiego do Hiszpanów. Musiał przyznać, że pobyt w Madrycie bardzo ułatwiała mu gościnność rodowitych mieszkańców miasta, którzy poza znienawidzonymi Francuzami chętnie wchodzą w bliższe kontakty z cudzoziemcami i nawet zapraszają ich do swych domów. Jak zauważył Pawiński, „z francuskim językiem jedynie tylko – niedaleko się tu dojdzie, choć to, jak wiadomo, mowy pobratymcze tak bliskie. Niechęć ku francuszczyźnie dość powszechna. Źródłem jej zarozumiałość, duma narodowa, a w części antypatie polityczne, wspomnienia dawniejsze, miłość swojskości” (s. 86). Pawiński wielokrotnie w swych listach podkreślał ogromną serdeczność doznaną z strony Hiszpanów. Wiele miejsca w swej korespondencji poświęcił analizie ich narodowego charakteru. Podziwiał ich za męstwo, honorowość i hardość, ale również za gościnność i serdeczność. W sposób bardzo plastyczny przedstawił mieszkańców różnych regionów, miast, wiele uwagi poświęcając kobietom. Opis strojów kobiecych można potraktować jako małe studium etnograficzne. Tak o tym pisze:

Malowniczy ubiór wiejski odpowiada zgodnie pięknej powierzchowności. Krótki kaftan, obcisłe do kolan spodnie, lekkie ciżemki albo sandały świadczą o zwinności i gracji ruchów. Pas karmazynowy, aksamitna barwna kamizelka, wielki czarny kapelusz o szerokich skrzydłach nadają ubiorowi cechę teatralną, która mile jednak wpada w oko. Wiejska kobieta, miejska dziewczyna umie sobie dodać wiele poetycznego wdzięku, kładąc między sploty kruczonych włosów białe róże. Na wsiach przeważają jaskrawe barwy sukien: amarantowa sukienka spódniczka, na piersi zarzucona pąsowa chusteczka, a od tego żywego tła jak dwie iskry błyskawiczne odbijają czarne oczy. W mieście przeważa – rzecz dziwna wobec tych wielkich upałów i na łonie tej barwnej natury – czarny kolor ubrania Andaluzek. Wszystkie jak zakonnice w czarnych sukniach. Włosy ubrane z niezwykłą starannością. Zdobi je świeża biała róża, która cały tu rok kwitnie w ogrodach. Mantilla na głowie, czarna jak welon powiewny opadająca na ramiona, stanowi zamiast kapelusza jedyne ubranie i przykrycie głowy. Rzadko gdzie na ulicy spotkać można odmienny jaśniejszy strój kobiecy: będzie to pewnie cudzoziemka (s. 507).

Urodę Hiszpanek i piękno strojów łączy Pawiński ze stylem życia i sztuką:

Zwyczaje, podania, pieśni, zabawy i tańce Andaluzów zachowały w sobie wiele charakteru wschodniego. Wszystko tchnie u nich poezją, miłością, wdziękiem. Piękna, rozkoszna natura ze wszystkimi swymi czarami przegląda się w twórcach bujnej fantazji. Pieśni miłosne, serenady jeszcze do dziś dnia nie straciły swojej siły, ognia i rycerskiej ogłady nawet między ludem prostym. Zamiłowanie do pieśni, do muzyki i do lekkiego swobodnego życia jest wielkie. Gitara nie straciła tu bynajmniej swego obywatelstwa, owszem, zawsze jeszcze wywiera swą magiczną na umysły ludu siłę. Dźwięki gitary czy mandoliny, bo różnego kształtu bywają te instrumenta, obudzić są w stanie prawdziwego Andaluza ze snu najgłębszego. Gitara jest jego towarzyszką nieodstępną w dniach smutku i wesela. Widziałem w mieście cieślę, który wieczorem wracał od roboty i niósł obok narzędzi swojego rzemiosła gitarę. Zapewnie w chwilach wytchnienia słodził on sobie jej dźwiękami gorzyc swojego zawodu (s. 508).

Otoczający go świat, początkowo odstręczający, stopniowo coraz bardziej fascynuje i pochłania Pawińskiego. Autor gruntownie zwiedził i następnie szczegółowo opisał w listach Eskurial, Toledo, Kordobę, Sewillę, Granadę, Walencję, Saguntu i Salamankę. Zwracał uwagę na malowniczy wygląd zwiedzanych miejsc i na ich historię. Po wyjeździe z Madrytu ujrzał inne oblicze Hiszpanii. Jego niekłamany zachwyt wzbudziło ciepło, błękitne niebo, zielone sady, gaje pomarańczowe, cytrynowe i oliwne, zapach kwiatów, wtopione w krajobraz zabytki architektury. „Pomniki cywilizacji arabskiej sprawiły na mnie potężne wrażenie, którego nigdy nie zapomnę”, tak pisał w liście po powrocie z Półwyspu Pirenejskiego³¹. Uznał, że ma przed sobą jeden wielki ogród i ogromne muzeum. Pawiński wyznał, że w końcu spełniło się jego pragnienie i ujrzał wymarzony w snach mityczny kraj. Opisy krajobrazów i zabytków w połączeniu z prezentowaną historią tych miejsc zdominowały teraz jego relacje. Nieubłagane wraz z przyjazdem nad Morze Śródziemne kończyła

³¹ W. Zakrzewski, *Adolf Pawiński*, dz. cyt., s. 79.

się jego podróż po Półwyspie Iberyjskim. Z Barcelony Pawiński koleją powrócił do Marsylii. Hiszpanię pożegnał w poetycki sposób: „Rzuciłem pożegnalne spojrzenie na strome ściany Pirenejów. Szczęśliwy naród! – rzekłem w duchu, przebiegając myślą dzieje kilkudziesięciu lat ostatnich Hiszpanii. Szczęśliwy, nie dlatego bynajmniej, że w takich żyje od dawna rozterkach, ale że ma taki wielki łańcuch ogromnych, nieprzebytych gór” (s. 591). Tak więc podróż po Półwyspie Pirenejskim okazała się jednym z najważniejszych doświadczeń poznawczych i egzystencjalnych Pawińskiego.

Podróż ta na południe sprawiła, że się rozmyślał w krajach południowych i marzył o tym, żeby tam kiedy swobodnie od innych zajęć mógł spędzić zimę, nie dla zabawy i wytchnienia, lecz dla pracy naukowej bez przeszkody. „Ciągle o tym marzę, żeby tak jedną zimę można spędzić pod tym pięknym niebem – ale nad księgami, wyłącznie zakopawszy się w jeden przedmiot”... „gdzie by się wolnym było od nagabań różnych redakcji, rozmaitych komitetów, od ciągłych sesji, narad, dyskusji, wreszcie od tych wrażeń mniej przyjemnych... Z jaką bym to ja rozkoszą tam siedział godzinami całymi nad jednym przedmiotem; zanurzyłbym się w nim po uszy i nic bym innego przed sobą nie widział, tylko szlachtę polską w księgach sądowych XV wieku. Tak bym się wpatrywał w całą organizację społeczną, że nareszcie wy dobyłbym na jaw ten gmach tak mało jeszcze odbudowany – a zrobiłbym to prędzej, niż teraz to mogę, wśród nieustannych przeszkód i roztargnień”, zwierzał się przed starym przyjacielem³².

Pawińskiemu nie udało się już więcej powrócić na Półwysep Iberyjski. Wyjechał jeszcze tylko kilkakrotnie do Włoch, ale nie pisał już stamtąd esejów podróżniczych.

Wizerunek Hiszpanii w dyskursie podróżniczym Pawińskiego

Na podstawie hiszpańskich listów Pawińskiego można zrekonstruować szczególny „przewodnik” po Półwyspie Iberyjskim – ustalić trasę podróży autora przez kolejne krainy geograficzne, miasta, miejscowości i wsie. Dynamiczna sytuacja podróży dawała Pawińskiemu możliwość obserwowania nowych, nieznanych miejsc, podziwiania przyrody, wytworów kultury oraz poznawania nowych ludzi, z którymi, znając hiszpański, mógł się porozumieć. Uruchamiała też jego wyobraźnię historyczną. Rzeczywistość podróży jest to przecież świat zmienny jak w kalejdoskopie, mozaikowy, oglądany najczęściej w sekwencjach narzuconych przez ruch. Nie jest to świat zamknięty w narzuconym z góry schemacie, co wprowadza do relacji element spontaniczności. Zapis można rozpocząć i przerwać w dowolnym momencie, zapanować nad wielością doświadczeń, a chwile dyskomfortu przewyciężyć dzięki ciekawości poznawczej. W przypadku hiszpańskich listów Pawińskiego mamy wyraziste przejście od świata znanego do nieokreślonego i nieoswojonego. W ten sposób podróż w jego przypadku daje się odczytać jako figura osvajania nieznanego, próba aklimatyzowania się w nowej przestrzeni i przemierzania jej w poszukiwaniu nowych miejsc. Pawiński czuje się w Hiszpanii obco, jest przybyszem i gościem, co

³² Tamże. Zob.: „Kłósy” 1882, nry 862–863.

nadaje jego doświadczeniu podróżniczemu szczególnie kształt. Miał świadomość, że podróżując po Półwyspie Iberyjskim, widział odrębne, jakby osobne światy różniące się od siebie właściwie wszystkim. Nieustannie zastanawiał się nad rażącą sprzecznością w hiszpańskim krajobrazie, gdzie oszałamiająca swą urodą i bujnością nadmorska natura istnieje obok pustki, szarości, bezludzia i śmierci. Poznawał bardzo różnych ludzi i ich zwyczaje, słyszał odmienny język, odczuwał inną atmosferę duchową i nastrój religijny. Dostrzegał różnice w zabudowie miast i wsi. Każdy z oglądanych zabytków, katedr, klasztorów, zamków czy muzeów prezentował sobą zupełnie inną historię.

Sposób eksploracji oglądanych miejsc jest istotny dla zbudowania dyskursu podróżniczego. W przypadku Pawińskiego percepcja wzrokowa zdominowała obecne w jego listach opisy hiszpańskiej rzeczywistości. Nic w tym dziwnego, bowiem „oglądanie określonych widoków uważa się za konstytutywny element turystycznych doświadczeń. Fakt, że od XVIII stulecia dokonywało się silne wiązanie pojęcia dziedzictwa narodowego i kulturowego z wizualnymi cechami obiektów, wspierał to podejście”³³. Pawiński bardziej „patrzy się”, „podziwia”, „kontempluje”, niż analizuje i docieka. Czas na refleksję czy uzupełnienia przyjdzie później. W danym momencie pejzaże Hiszpanii stają się dla niego rodzajem partytury do odczytania na wzór studiowanych źródeł historycznych w celu zdobycia cennej wiedzy o narodzie hiszpańskim w wymiarze jego mikro- i makrohistorii. A zatem wyłaniający się z hiszpańskich listów Pawińskiego krajobraz ze wszystkimi jego elementami to nie tylko rodzaj mapy rozpiętej w przestrzeni, ale przede wszystkim ważne źródło wiedzy o hiszpańskim świecie we wszystkich jego wymiarach. Pawiński chce z tej hermeneutycznie traktowanej lektury otaczającej go rzeczywistości wydobyć to, co istotne. Jego podróż zamienia się tym samym w lekcję uważnego patrzenia i czytania krajobrazów i zabytków. Czytać oznacza dla niego docierać do ludzi, którzy nadali temu kształt. W hiszpańskich listach Pawińskiego widoczna jest zależność pomiędzy przestrzenią geograficzną a twórczością literacką (w tym wypadku podróżniczą), co wymusza podjęcie refleksji, na ile przeżycie określonej przestrzeni i jej doświadczenie zdeterminowały modelowanie projekcji twórczych, i zastanowienie się, w jaki sposób różne perspektywy oglądania miejsc przez Pawińskiego zmieniły ich obraz i znaczenie, co następnie należy połączyć z pytaniem, w jakim stopniu przeżycie przestrzeni, w tym wypadku nieznannej i dopiero osławianej, wpłynęło na świadomość podróżnika-historyka. Podróżując po Hiszpanii, Pawiński zyskał nową wiedzę, co do wartości której mógł się przekonać już wcześniej, zwiedzając Pomorze. Tego doświadczenia – tego był pewien – nie zastąpi żadna wiedza książkowa. Zrozumiał, że kiedy jest mowa o Hiszpanii, to „zwykle sobie wyobrażamy, że to jeden wielki kraj, jeden wielki naród, gdzie wszyscy jednym mówią językiem i do jednego zmiierają celu. Rozmaitość jest tu wielka, a większe jeszcze rozstrzelenie” (s. 590). Dopiero będąc na miejscu, dostrzegł naocznie, że Hiszpania to amalgamat najróżniejszych krajobrazów, typów ludzkich, języków, obyczajów i religii. Jest to

³³ A. Wieczorkiewicz, *Apetyt turysty*, dz. cyt., s. 150.

kraj rażących kontrastów i odrębności kulturowych; kraj fascynujący, ale trudny do poznania i akceptacji. Pawiński doszedł do wniosku, że sama natura Półwyspu Iberyjskiego, tak bardzo uzależniona od położenia geograficznego, wskazała kierunek rozwoju duchowego Hiszpanów jako narodu. Tak o tym pisze: „Wśród ciężkiej walki z naturą, wśród zaciętej walki z Arabami o rodzimą ziemię, wyrobił się charakter ludu pod względem fizycznym i pod względem moralnym” (s. 177). Dla Pawińskiego oglądany pejzaż jest zatem częścią cywilizacji. Imponujące zwłaszcza wydają się zamieszczane w korespondencji opisy różnych katedr i klasztorów, które stanowią dla historyka kwintesencję hiszpańskiej religijności i duchowości o szczególnym charakterze, jak również historii i kultury materialnej.

Pawińskiemu jako historykowi najbardziej zapadły w pamięć wizyty o charakterze naukowym w archiwach w Simancas i Alcala de Henares. Praca w archiwum była przecież głównym celem jego przyjazdu do Hiszpanii. W ich zbiorach nie poszukiwał wrażeń estetycznych, tylko poloników w celu uzupełnienia źródeł do dziejów ojczystych, o czym była już mowa. Z radością badacza informował o dokonanych przez siebie znaleziskach. Opisując archiwa, zwracał uwagę na ich wygląd zewnętrzny (architektura budynku, wystrój wnętrz, estetyczny walor wystawianych woluminów), jak i zasobność, unikalność i wartość zbiorów oraz ich użyteczność, czyli możliwość przeprowadzenia badań historiograficznych i kwerend bibliotecznych. Marzył, aby w Warszawie powstała wielka biblioteka na wzór madryckiego Atheneum. Podoba mu się demokratyzacja wiedzy w Hiszpanii, łatwiejszy dostęp do instytucji naukowych. Ta strona życia intelektualnego jest dla Pawińskiego najważniejsza. Nie bez powodu swe listy hiszpańskie zadedykował hiszpańskim przyjaciółom „Panom Don Juanowi Vilanova y Pierra, prof. uniw. w Madrycie, Don Antoniemu Machado y Huñez, prof. uniw. w Sewilli”.

Zakończenie

Pawiński w swej korespondencji z Półwyspu Pirenejskiego wydaje się rozdarty między pragnieniem uczonego historyka, dziennikarza a marzeniami turysty³⁴. Z tego powodu jego podróż po Hiszpanii sytuuje się pomiędzy podróżą reportażową, traktowaną przez niego jako zjawisko społeczno-kulturowe i forma kontaktu międzycywilizacyjnego, a turystyką uprawianą w tradycyjnym, dziewiętnastowiecznym stylu. Dlatego też na jego dyskurs podróżniczy o charakterze synkretycznym składają się partie zbliżone do eseju podróżniczego, kartki, obrazka, reportażu, sprawozdania oraz wykłady historyczne i analizy socjologiczno-etnograficzne. Jego hybrydyczna *Hiszpania* sytuuje się zatem na pograniczu literatury faktu, literatury użytkowej i literatury pięknej. Pawiński, o czym była już mowa, miał świadomość, że swe listy z podróży kieruje do konkretnych odbiorców, którzy mogą być znużeni zbyt długimi passusami o charakterze naukowym lub ckliwymi zachwykami nad pięknnością natury, arcydziełami sztuki czy pomnikami przeszłości. Czytelnik

³⁴ Tamże.

zazwyczaj nad takie opisy przenosi sceny z życia codziennego, anegdoty, ciekawe, sensacyjne wypadki czy niespodziane zdarzenia, ujęte w formę zbliżoną do felietonu. Pawiński próbował znaleźć język dla prezentacji przekazywanych treści ze względu na odbiorcę z dalekiej Polski. Dlatego w opisach zdarza mu się wykorzystać znany mu literacki schemat, najczęściej zaczerpnięty z literatury romantycznej. Nie oznacza to jednak, że autor nie próbował wyjść poza stereotyp³⁵. W ostatecznym rozrachunku jego hiszpańska podróż nie jest przecież ani spontaniczną wędrowką, ani periegezami o charakterze naukowego sprawozdania czy przewodnika krajoznawczego, tylko poważną próbą zmierzenia się z całym bogactwem i złożonością hiszpańskiej rzeczywistości w celu dotarcia do istoty hiszpańskości i rozpoznania entelechii narodu zjednoczonego w krwawych walkach z Maurami oraz znalezienia uzasadnienia dla istnienia imperium hiszpańskiego, jego powstania, rozkwitu i upadku. Hiszpania w doświadczeniu Pawińskiego, Polaka, Europejczyka, uczonego historyka-archiwisty, jest malowniczo-historyczna. Z listów hiszpańskich Pawińskiego wyłania się jej obraz ciekawy, zaskakujący i wieloaspektowy, oparty na rzetelnej wiedzy i jednocześnie dający wyraz fascynacji autora jej egzotycznym wymiarem. W ostatecznym rozrachunku jego podróżowanie po Hiszpanii przyjęło formułę „przygody hermeneutycznej”. Działał w przekonaniu, że w podróży najważniejszym wyznacznikiem

[...] jest rozumienie. To opowieść o podróży opatrzona autokomentarzem [...], której towarzyszy stale namysł nad naturą samego podróżowania. Autorem nie kieruje bynajmniej pragnienie uchwycenia podróży ontologicznie, samej w sobie. Chodzi raczej o ćwiczenie duchowe, ponieważ podróż [...] powinna być zawsze „moja”. Trzeba wyjść poza własne oczekiwania, przełamać klisze i wyobrażenia, zwłaszcza będące częścią tradycji lub obcego świata znaczenia i symbole, ponieważ podróż ma się stać właśnie „moim doświadczeniem”³⁶.

Niewątpliwie listy z podróży po Hiszpanii Pawińskiego, które pomimo że powstały z chęci przekazania rzetelnej, obiektywnej wiedzy na temat tego odległego, peryferyjnie usytuowanego kraju, we fragmentach zachowały swój osobisty, światopoglądowy wymiar. Pawiński podróżuje po Hiszpanii, aby zbadać, poddać analizie i opisać ten daleki kraj, jak również po to, jak się okazuje, aby poznać siebie w zetknięciu z innymi kulturami. W listach z Hiszpanii widzimy go jako historyka patrzącego szerzej na otaczający go świat i jako turystę, estetę, kontestatora, myśliciela, miłośnika życia, a zwłaszcza jako prekursora nowatorskiego sposobu konstruowania relacji z podróżą. Tak więc ostatecznie w analizowanych tu listach wykreowana została „jego” Hiszpania, malownicza i fascynująca, osobiście doświadczana w odbytej podróży naukowej i jednocześnie turystycznej.

³⁵ Tytuł rozdziału w pracy P. Sawickiego, *Polska-Hiszpania...*, dz. cyt.

³⁶ R. Nahirny, *Podróż jako ćwiczenie duchowe*, <http://www.dwutygodnik.com/> (dostęp: 1.03.2021).

Bibliografia

- Bardach J., *Adolf Pawiński (1840–1896)*, [w:] *Historycy warszawscy ostatnich dwóch stuleci*, red. A. Gieysztor, J. Maternicki i H. Samsonowicz, Warszawa 1986, s. 133–157.
- Bartkowiak D., *Polacy na Półwyspie Iberyjskim – stan i potrzeby badań*, „Przegląd Zachodni” 1985, nr 4, s. 95–102.
- Bąk M., *Apetyt na Bragę. O intertekstualnym dialogu między Adolfem Pawińskim a Oswaldem Crawfordem i o dziewiętnastowiecznym podróżowaniu*, „Postscriptum Polonistyczne” 2018, nr 1(21), s. 45–56.
- Bąk M., *Książki się czyta, a biblioteki zwiedza. Adolf Pawiński i portugalskie księgozbiory*, „Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo” 2018, nr 8, s. 97–108.
- Bąk M., *Polak w podróży. Adolfa Pawińskiego opisy Portugalii*, [w:] *„Gdzie ziemia się kończy, a morze zaczyna”. Szkice polsko-portugalskie*, red. M. Bąk i L. Romaniszyn-Ziomek, Katowice 2016, s. 99–124.
- Bąk M., *Turysta po godzinach*, [w:] *tejże, Camões i smak sardynek. Polskie dziewiętnastowieczne relacje z podróży do Portugalii*, Katowice 2019, s. 107–123.
- Burkot S., *Polskie podróżopisarstwo romantyczne*, Warszawa 1988.
- Hiszpania malowniczo-historyczna. Zapirenejskie wędrówki Polaków w latach 1838–1930*, oprac. i wstęp P. Sawicki, Wrocław 1996.
- Jaworski K., *Sztuka hiszpańska w zapomnianym eseju Tytusa Czyżewskiego. „Upiór Toledo”*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach”, t. 31: 2016, s. 41–52.
- Kieniewicz J., *Hiszpania w zwierciadle polskim*, Gdańsk 2001.
- Kucharski A., *Hiszpania i Hiszpanie w relacjach Polaków. Wrażenia z podróży i pobytu od XVI do początków XIX w.*, Warszawa 2007.
- Lentas B., *Tadeusz Peiper w Hiszpanii*, Gdańsk 2011.
- Ludorowski L., *Henryka Sienkiewicza podróż do Hiszpanii i „Walka byków”*, Lublin 2008.
- Makowiecka G., *Po drogach polsko-hiszpańskich*, Kraków 1984.
- Obsulewicz B.K., *Realne koszty tanich podróży. O Wincentym Lutostawskim i jego wrażeniach iberyjskich*, [w:] *Europejczyk w podróży 1850–1939*, red. E. Ichnatowicz i S. Ciara, Warszawa 2010, s. 171–192.
- Pawiński A., *Hiszpania. Listy z podróży*, Warszawa 1881.
- Pawiński A., *Hiszpania. Listy z podróży*, Warszawa [1898].
- Podemski K., *Socjologia podróży*, Poznań 2005.
- Sawicki P., *Polacy a Hiszpanie. Ludzie, podróże, opinie / Los polacos y los españoles. Hombres, viajes, ideas*, „Estudios Hispánicos” (Wrocław) 1995, t. 3.
- Sawicki P., *Polska–Hiszpania, Hiszpania–Polska. Poszerzanie horyzontów*, Wrocław 2013.
- Sobieraj S., *Tytus Czyżewski i „Upiór Toledo”*, „Fraza” 2007, nr 2, s. 68–75.
- Sobolczyk P., *Tadeusza Micińskiego podróż do Hiszpanii*, Toruń 2005.
- W dialogu języków i kultur*, t. 7, red. J.F. Nosowicz i A. Jarocho, Warszawa 2018.
- Wieczorkiewicz A., *Apetyt turysty. O doświadczeniu świata w podróży*, Kraków 2008.
- Zakrzewski W., *Adolf Pawiński, 1840–1896. Zarys dziejów życia i pracy*, Petersburg 1897.

**The travel historian, or Adolf Pawiński's travels in the Iberian Peninsula (*Spain: travel letters*).
A sketch**

Abstract

Spain: Adolf Pawiński's letters from his travels in Spain was written in 1880. We are not dealing with a *perieghesis* in the nature of a scientific report or a sightseeing guide, but with a collection of texts written with the Polish reader in mind. The correspondence was to be published in the Warsaw press. This explains the volume's character, content, and form. Pawiński wanted to give a complete picture of Spain, which he visited primarily as a historian, archivist, and tourist. Knowledge of the Spanish language allowed him to get closer to the Spanish world and understand it better. The description of the country is picturesque and, at the same time, historical. In Pawiński's view, Spain is an "agglomerate". The image of Spain is multi-faceted, based on knowledge and expressing his fascination with writing.

Słowa kluczowe: Adolf Pawiński, Hiszpania, historyk, archiwum, krajobraz

Keywords: Adolf Pawiński, Spain, historian, archive, landscape